

Sygn. akt III AUa 865/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Czyżak
Sędziowie:	SSA Daria Stanek (spr.) SSA Grażyna Horbulewicz
Protokolant:	stażysta Emilia Romanik

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2012 r. w Gdańsku

sprawy G. D.

przeciwko

Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o wysokość emerytury

na skutek apelacji G. D.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 15 marca 2012 r., sygn. akt VII U 2201/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 2 w ten sposób, że zobowiązuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. do przeliczenia G. D. emerytury od dnia 9 marca 2011r. poprzez doliczenie jako okres składkowy zatrudnienia ubezpieczonej od dnia 18 maja 1983r. do 30 września 1985r.;

II. nie stwierdza odpowiedzialności organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji;

III. oddala apelację w pozostałym zakresie.

**Sygn. akt III AUa 865/12**

### **Uzasadnienie:**

Decyzją z dnia 28 kwietnia 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. przyznał ubezpieczonej G. D. emeryturę począwszy od dnia 09 marca 2011 r., tj. od osiągnięcia wieku emerytalnego.

Wnioskodawczyni G. D. zaskarżyła powyższą decyzję ZUS i wniosła o jej uchylenie i zaliczenie okresów pracy nakładczej od dnia 23 maja 1979 r. do dnia 30 września 1985 r. w (...) Zakładach (...) w G. oraz od dnia 10 października 1985 r. do dnia 10 kwietnia 1986 r. w Spółdzielni Pracy (...) w G. do łącznej sumy okresów składkowych i nieskładkowych, będących podstawą obliczenia emerytury.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując stanowisko przedstawione w zaskarżonej decyzji.

W piśmie procesowym z dnia 13 września 2011 r., podtrzymanym na rozprawie w dniu 11 stycznia 2012 r., wnioskodawczyni cofnęła odwołanie w części dotyczącej żądania uwzględnienia do stażu pracy okresu jej zatrudnienia jako wykonawca w Spółdzielni Pracy (...).

Sąd Okręgowy w Gdańsk – Wydział VII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 15 marca 2012 r. umorzył postępowanie w zakresie cofniętego odwołania i oddalił odwołanie w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy orzekł na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Wnioskodawczyni G. D., urodzona dnia (...), w okresie od dnia 23 maja 1979 r. do dnia 30 września 1985 r. zatrudniona była w (...) Zakładach (...) z siedzibą w G. na stanowisku chałupnika, na którym otrzymywała wynagrodzenie akordowe.

W umowie o pracę nakładczą z dnia 23 maja 1979 r. ustalono, że będzie ona wykonywać powierzoną pracę w następujących wielkościach: minimum 800 zł - wartość roboczogodziny i maksimum 5.600 zł. Natomiast, w umowie o pracę nakładczą z dnia 18 maja 1983 r. ustalono, że w czasie trwania umowy będzie wykonywać pracę w wielkości minimum 1.900 zł i maksimum 10.000 zł.

Wnioskodawczyni zajmowała się klejeniem torebek, kopert, kartonów i teczek wiązanych. Materiały były jej dostarczane do domu. Ubezpieczona rozliczała się w systemie miesięcznym. Raz w miesiącu jeździła do zakładu, by podpisać listę płac.

Nie zachowała się dokumentacja płacowa wnioskodawczyni za ten okres.

W dniu 01 marca 2011 r. G. D. złożyła w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. wniosek o emeryturę.

Decyzją z dnia 30 marca 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał ubezpieczonej prawo do emerytury począwszy od dnia 03 marca 2011 r., tj. od osiągnięcia wieku emerytalnego. Do ustalenia podstawy wymiaru emerytury przyjęto przeciętną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z 10 lat kalendarzowych od dnia 2001 r. do 2010 r., gdzie wskaźnik wysokości podstawy wymiaru wyniósł 35,49 %. Podstawa wymiaru świadczenia obliczona przez pomnożenie wskaźnika wysokości podstawy wymiaru przez kwotę bazową, tj. 2.822,66 zł, wyniosła 1.001,76 zł. Do ustalenia wysokości emerytury przyjęto 18 lat, 5 miesięcy i 5 dni okresów składkowych oraz 3 lata, 3 miesiące i 16 dni okresów nie składkowych. Wysokość emerytury wyniosła 796,48 zł brutto.

W dniu 31 marca 2011 r. ubezpieczona wniosła o ponowne przeliczenie emerytury z uwzględnieniem okresów pracy w (...) Zakładach (...) oraz Spółdzielni Pracy (...).

Zaskarżoną decyzją z dnia 28 kwietnia 2011 r. ZUS podjął wypłatę emerytury od dnia 09 marca 2011 r. podtrzymując obliczenie jej wysokości jak w decyzji z dnia 30 marca 2011 r.

W toku postępowania sądowego, w związku z przedłożeniem

przez wnioskodawczynię wykazu zarobków chałupnika z tytułu zatrudnienia w Spółdzielni Pracy (...) od dnia 10 października 1985 r. do dnia 10 kwietnia 1986 r., ZUS wydał decyzję z dnia 01 sierpnia 2011 r., w której przeliczył ubezpieczonej emeryturę począwszy od dnia 09 marca 2011 r., tj. od osiągnięcia wieku emerytalnego. Do stażu pracy uwzględniono okres od dnia 01 listopada 1985 r. do dnia 28 lutego 1986 r. oraz od dnia 01 kwietnia 1986 r. do dnia 10 kwietnia 1986 r. Staż pracy wnioskodawczynie na dzień przyznania emerytury wyniósł 18 lat, 9 miesięcy i 15 dni okresów składkowych oraz 3 lata, 3 miesiące i 16 dni okresów nieskładkowych. Wysokość emerytury wzrosła do 799,56 zł brutto.

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalił w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach pozwanego organu ubezpieczeniowego, albowiem ich autentyczność i rzetelność nie była kwestionowana w toku postępowania, w związku z czym Sąd również nie znalazł podstaw do podważenia ich wiarygodności z urzędu.

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły również zeznania wnioskodawczynie oraz świadków B. R. i I. S., które Sąd I instancji uznał za wiarygodne tylko w takim zakresie, w jakim znalazły potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, tj. odnośnie faktu świadczenia przez wnioskodawczynię pracy na podstawie umowy o pracę nakładczą, przedmiotu tejże umowy oraz miesięcznego rozliczania się z dostarczanych materiałów. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków wskazującym, iż ubezpieczona wyrabiała maksymalne normy określone w umowie o pracę nakładczą, albowiem osoby te opierały się w tym przypadku na swoich własnych przypuszczeniach, nie znajdujących potwierdzenia w jakiegokolwiek dokumentacji zgromadzonej w sprawie. Co podkreśla stwierdzenie świadka I. S.: "Z tego co wiem wnioskodawczynie wyrabiała maksymalne normy - zresztą musiała wyrabiać". Z czego świadek wywodziła takie przekonanie, nie była w stanie uzasadnić. Sąd Okręgowy uznał, że ma to szczególne znaczenie zważywszy, że świadek B. R. wskazywała, że jej samej ta praca nakładcza nie za bardzo szła.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odwołanie ubezpieczonej G. D. nie jest zasadne i jako takie nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd przytoczył, że w myśl art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 535, poz. 1227 ze zm.) podstawę wymiaru emerytury i renty stanowi ustalona w sposób określony w ust. 4 i 5 tego przepisu przeciętna podstawa wymiaru składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub na ubezpieczenie społeczne na podstawie przepisów prawa polskiego w okresie kolejnych 10 lat kalendarzowych, wybranych przez zainteresowanego z ostatnich 20 lat kalendarzowych poprzedzających bezpośrednio rok, w którym zgłoszono wniosek o emeryturę lub rentę, z uwzględnieniem ust. 6 i art 176.

Na wniosek ubezpieczonego podstawę wymiaru emerytury lub renty może stanowić ustalona w sposób określony w ust. 4 i 5 przeciętna podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne lub ubezpieczenia emerytalne i rentowe w okresie 20 lat kalendarzowych przypadających przed rokiem zgłoszenia wniosku, wybranych z całego okresu podlegania ubezpieczeniu (art. 15 ust. 6 ustawy).

Stosownie zaś do treści art. 15 ust. 2a cytowanej wyżej ustawy, jeżeli nie można ustalić podstawy wymiaru składek w okresie pozostawania w stosunku pracy wskazanym do ustalenia podstawy wymiaru emerytury i renty, za podstawę wymiaru składek przyjmuje się kwotę obowiązującego w tym okresie minimalnego wynagrodzenia pracowników, proporcjonalnie do okresu podlegania ubezpieczeniu i wymiaru czasu pracy.

Ponadto, zgodnie z art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, za okresy składkowe uważa się również przypadające przed dniem 15 listopada 1991 r. okresy - za które została opłacona

składka na ubezpieczenie społeczne albo za które nie było obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne - wykonywania na obszarze Państwa Polskiego pracy nakładczej:

a) objętej obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, za które opłacono składkę na to ubezpieczenie lub w których występowało zwolnienie od opłacania składki,

b) przed dniem objęcia obowiązkiem ubezpieczenia z tego tytułu, jeżeli w tych okresach osoba wykonująca taką pracę uzyskiwała wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia, określonego na podstawie przepisów Kodeksu pracy.

Ciężar dowodu wykazania wysokości zarobków w wysokości co najmniej połowy obowiązującego minimalnego wynagrodzenia za okresy, które winny być zdaniem strony skarżącej uwzględnione do podstawy wymiaru emerytury obciąża – jak podkreślił Sąd Okręgowy - wnioskodawczynię zgodnie z przepisem art. 232 k.p.c. w związku z art. 116 ust. 5 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd I instancji podkreślił również, iż zgodnie z przepisami § 20 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalne -rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz. U. Nr 10, poz. 49 ze zm.) środkiem dowodowym stwierdzającym wysokość zarobku lub dochodu stanowiącego podstawę wymiaru emerytury lub renty są dla pracowników - zaświadczenia zakładów pracy wystawione według wzoru ustalonego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych albo legitymacja ubezpieczeniowa zawierająca wpisy dotyczące okresów zatrudnienia i wysokości osiągniętych zarobków. Rozporządzenie to ma zastosowanie w niniejszej sprawie na mocy § 42 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 11 października 2011 r.

w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe (Dz.U.11.237.1412), zgodnie z którym do wniosków w sprawach świadczeń złożonych przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe.

Sąd I instancji wskazał, iż zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego w postępowaniu sądowym nie obowiązuje ograniczenie co do środków dowodowych stwierdzających wysokość zarobków lub dochodów stanowiących podstawę wymiaru emerytury lub renty określane w § 20 cyt. rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 1997 - sygn. akt II UKN 186/97, OSN - 1998/11/342). Podkreślenia jednak wymaga, iż w sprawach emerytalno - rentowych wyliczenie wysokości świadczenia może nastąpić jedynie na podstawie zarobków faktycznie otrzymanych i to tych, od których istniał obowiązek odprowadzania składki na ubezpieczenie społeczne, co wynika jednoznacznie z treści art. 15 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Zasada obliczania świadczeń w oparciu o rzeczywiste zarobki nie może zostać zastąpiona domniemaniem wynagrodzenia w danym roku kalendarzowym.

W niniejszej sprawie, ubezpieczona domagała się zaliczenia do ogólnego stażu ubezpieczeniowego okresu wykonywania przez nią pracy nakładczej od dnia 23 maja 1979 r. do dnia 30 września 1985 r. w (...) Zakładach (...) w G.. Jak wynika

z przytoczonych powyżej przepisów warunkiem zaliczenia okresu zatrudnienia chałupnika jest osiągnięcie wynagrodzenia w wysokości nie niższej niż połowa najniższego wynagrodzenia obowiązującego w danym okresie. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę,

że wprawdzie ze znajdujących się w aktach osobowych wnioskodawczyni umów o pracę nakładczą z dnia 23 maja 1979 r. oraz z dnia 18 maja 1983 r. wynikają minimalne

i maksymalne normy, jakie musiała ona w danym miesiącu wyrobić, jednakże brak jest jakiegokolwiek dokumentu, na podstawie którego można by w sposób pewny i stanowczy stwierdzić czy rzeczywiście, jak twierdzą świadkowie, wyrabiała ona te miesięczne normy

i jeżeli tak, to jakie było faktycznie wypłacane jej wynagrodzenie za pracę w ww. zakładzie

w okresie od dnia 23 maja 1979 r. do dnia 30 września 1985 r. w rozbiciu miesięcznym.

Z przedłożonej zaś przez wnioskodawczynię legitymacji ubezpieczeniowej nie wynikają żadne wartości wynagrodzenia. Ma to zdaniem Sądu szczególne znaczenie w świetle zapisów samych umów o pracę nakładczą,

jakie podpisała wnioskodawczynie wskazujących, że szczegółowy rodzaj, zakres pracy i terminy jej wykonania określają każdorazowo zlecenia robocze, wydawane indywidualnie wykonawcy przez zakład pracy oraz, że wykonawca otrzymuje za pracę, po wykonaniu zlecenia roboczego, wynagrodzenie obliczone według stawki jednostkowej ustalonej przez zakład pracy dla danej pracy zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. Wskazuje to na indywidualny, każdorazowo comiesięczny system ustalania i rozliczania wynagrodzenia. Przy tym brak w materiale dowodowym zarówno dokumentów zleceń, jak i rozliczających, jak też wskazujących na sposób przyznawania zlecenia.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż Syndyk Masy Upadłości (...) Zakładów (...) nie posiadał zarchiwizowanych danych informatycznych dotyczących wysokości wynagrodzeń ubezpieczonej z lat 1979 - 1985. Nie posiadała ich również ubezpieczona, jak również nie dysponuje nimi Archiwum (...) Sp. z o.o.

w G., które przejęły zasoby po Składnicy Akt (...).

Sąd Okręgowy stwierdził, że niewątpliwie ubezpieczona w spornym okresie otrzymywała miesięczne wynagrodzenie określone akordowo. Jego wysokość była zróżnicowana i zależała od wielkości wyrobionych przez nią norm. Niestety brak jest dokumentacji wskazującej,

czy ubezpieczona wyrabiała te normy. Wobec tak zróżnicowanego systemu rozliczania oraz jego zależności od ilości wykonanych przez nią rzeczy brak było podstaw do ustalenia rzeczywistego miesięcznego wynagrodzenia wnioskodawczynie, które otrzymywała

w spornych latach 1979 - 1985. Uniemożliwił to brak właściwej dokumentacji płacowej.

Sąd Okręgowy raz jeszcze podkreślił, że to na ubezpieczonym spoczywa obowiązek przedłożenia w organie rentowym dokumentów niezbędnych nie tylko do przyznania prawa do świadczenia, ale również mających wpływ na jego wysokość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2001 r., II UKN 297/00, Lex 48122). Wykrycie prawdy przez sąd ogranicza się w zasadzie do przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, bowiem na nich spoczywa ciężar dowodu (art. 6 k.c.), zasada prawdy materialnej nie może bowiem przekreślać kontrydiktoryjności procesu, gdyż ciężar wskazania niezbędnych dowodów spoczywa przede wszystkim na stronach procesowych. Działanie sądu z urzędu

i przeprowadzenie dowodu niewskazanego przez stronę jest po uchyleniu art. 3 § 2 k.p.c. dopuszczalne tylko w wyjątkowych sytuacjach procesowych oraz musi wynikać z opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności jego przeprowadzenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 grudnia 2010 r. w sprawie I BU 8/10, Lex nr 785642). Podobne stanowisko zajął także Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 28 czerwca 2001 r. zapadłym w sprawie o sygn. akt III AUa 2588/00, w wyroku z dnia 23 października 2001 r.

w sprawie o sygn. akt III AUa 377/01 oraz w wyroku z dnia z dnia 12 grudnia 2000 r.

w sprawie o sygn. akt III AUa 1540/00.

Sąd Okręgowy podzielił w pełni pogląd zaprezentowany przez Sąd Najwyższy oraz Sąd Apelacyjny w cytowanych wyżej wyrokach na marginesie wskazując, że nie było żadnych możliwości po ustaleniu, że właściwe archiwum nie posiada stosownej dokumentacji, do podjęcia inicjatywy dowodowej przez Sąd z urzędu.

Podsumowując Sąd I instancji uznał, iż nie można było ustalić wynagrodzenia wnioskodawczynie w oparciu o zgromadzone w sprawie dokumenty i zeznania świadków, albowiem z uwagi na brak innej dokumentacji nie sposób było tych okoliczności w żaden sposób zweryfikować. Za dostateczny dowód na te okoliczności nie można było również uznać jedynie oświadczeń ubezpieczonej - jako osoby bezpośrednio zainteresowanej wynikiem sprawy - bez poparcia ich dowodami nie pochodzącymi od niej jako strony postępowania. Wnioskodawczynie sama w podaniu o rozwiązanie umowy o pracę nakładczą za porozumieniem stron wskazywała, że wiele czasu musi poświęcić na wychowanie dzieci i nie jest w stanie pogodzić tych obowiązków z wykonywaniem pracy co może, zdaniem Sądu, podważać twierdzenia wnioskodawczynie odnośnie wykonywania norm.

W ocenie Sądu I instancji nie można też przyznać racji wnioskodawczynie, która twierdziła, że była pracownikiem (...) Zakładów (...), albowiem wynika to ze świadectwa pracy. Sąd Okręgowy wskazał, że obowiązek wydania świadectwa pracy osobie, która wykonywała pracę na podstawie umowy o pracę nakładczą wynika wprost

z § 10 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz.U.76.3.19 ze zm.). Fakt, na jakiej podstawie wykonywała pracę wnioskodawczynie wskazuje treść samych umów o pracę nakładczą, na które powoływała się wnioskodawczynie. Świadczy o tym sam sposób wykonywania pracy. Obie umowy o pracę nakładczą przewidywały wykonywanie pracy zleconej w dowolnym czasie w domu wnioskodawczynie. Wnioskodawczynie wolno było korzystać z pomocy członków rodziny pozostających z nią we wspólnym gospodarstwie domowym. Przy czym zeznania wnioskodawczynie i świadków potwierdzają, iż same regulowały sposób i czas wykonywania zadań, co wyklucza istnienie podstawowej cechy stosunku pracy tj. podporządkowania. Sąd Okręgowy zgodził się zatem z pozwanym, który wskazywał, iż wnioskodawczynie nie miała statusu pracownika, a biorąc powyższe nie mógł w sprawie znaleźć zastosowania art. 15 ust. 2a ustawy o emeryturach i rentach z FUS, zgodnie z którym, jeżeli nie można ustalić podstawy wymiaru w okresie pozostawania w stosunku pracy wskazanym do ustalenia podstawy wymiaru emerytury i renty, za podstawę wymiaru składek przyjmuje się kwotę obowiązującą w tym okresie minimalnego wynagrodzenia pracowników, proporcjonalnie do okresu podlegania ubezpieczeniu i wymiaru czasu pracy.

Wobec tego, iż wnioskodawczynie cofnęła odwołanie od zaskarżonej decyzji ZUS w części dotyczącej żądania uwzględnienia do stażu pracy okresu jej zatrudnienia jako wykonawca w Spółdzielni Pracy (...) Sąd Okręgowy ustalając, że z okoliczności sprawy nie wynika, aby cofnięcie odwołania w niniejszej sprawie było sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego, zmierzało do obejścia prawa czy też naruszało słuszny interes ubezpieczonej na mocy art. 203 § 4 k.p.c., art. 469 k.p.c. i art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. umorzył postępowanie w tym zakresie, o czym orzekł jak w pkt I sentencji wyroku. Sąd wziął przy tym pod uwagę art. 477 (13) k.p.c., zgodnie z którym zmiana przez organ rentowy zaskarżonej decyzji przed rozstrzygnięciem sprawy przez sąd - przez wydanie decyzji uwzględniającej w całości lub w części żądanie strony - powoduje umorzenie postępowania w całości lub w części. Poza tym zmiana lub wykonanie decyzji nie ma wpływu na bieg sprawy. Sąd podkreślić, że cofnięcie odwołania w części dotyczyło wydania przez ZUS decyzji z dnia 01 sierpnia 2011 r., w której ZUS przeliczył ubezpieczonej emeryturę począwszy od dnia 09 marca 2011 r., tj. od osiągnięcia wieku emerytalnego.

Do stażu pracy uwzględniono okres od dnia 01 listopada 1985 r. do dnia 28 lutego 1986 r. oraz od dnia 01 kwietnia 1986 r.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i rozważania Sąd Okręgowy uznał, że emerytura wnioskodawczynie została ustalona w prawidłowej wysokości, w związku z czym odwołanie ubezpieczonej jako niezasadne należało na mocy cytowanych wyżej przepisów oraz art. 477 (14) § 1 k.p.c. oddalić w pozostałym zakresie, o czym orzeczono jak w pkt II sentencji wyroku.

Apelację od wyroku wywiodła ubezpieczona zaskarżając go w części dotyczącej pkt II i zarzucając:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, w szczególności art. 233 k. p. c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, iż przeprowadzony w toku postępowania dowód z zeznań świadków oparty był wyłącznie na przypuszczeniach świadków;

II. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego przez przyjęcie, że powódka nie wyrabiała maksymalnych norm określonych w umowie o pracę nakładczą;

III. naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 15 ust. 2a ustawy o emeryturach i rentach z FUS poprzez błędną interpretację, a w konsekwencji jego niezastosowanie.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę wyroku we wskazanej części poprzez zmianę decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 kwietnia 2011 roku i zaliczenie okresów pracy nakładczej od dnia 23.05.1979 roku do dnia

30.09.1985 roku w (...) Zakładach (...) w G. do łącznej sumy okresów składkowych i nieskładkowych będących podstawą obliczenia emerytury, przyjmując ustalenie, iż ubezpieczona otrzymywała wynagrodzenie z tytułu pracy nakładczej w wysokości połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia.

Nadto skarżąca wniosła o ponowne wezwanie świadków przesłuchanych przed Sądem I instancji, celem uzupełniającego ich przesłuchania na okoliczność wykonywania pracy nakładczej przez powódkę w (...) Zakładach (...) i osiągnięcia wynagrodzenia w wysokości co najmniej 50% minimalnego wynagrodzenia za pracę, przeprowadzenie rozprawy także pod nieobecność powódki oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji G. D. podniosła, iż co prawda świadectwo pracy z (...) Zakładów (...) nie zawiera informacji o wysokości wynagrodzenia, jednakże zgodnie z § 2 umowy o pracę nakładczą zawartej między powódką a (...) Zakładami (...) w G. minimalne wynagrodzenie chałupnika wynosi 800 zł, natomiast maksymalne nie może przekroczyć 5600 zł. Natomiast, w umowie

o pracę nakładczą z dnia 18 maja 1983 r. ustalono, że w czasie trwania umowy będzie wykonywać pracę w wielkości minimum 1.900 zł i maksimum 10.000 zł. Nie zachowała się dokumentacja płacowa wnioskodawczyni, jednakże – jak wskazała ubezpieczona - dowody

z zeznań świadków oraz przesłuchania powódki stanowią zgodne z prawem, rzetelne dowody na okoliczność osiągnięcia przez powódkę w każdym miesiącu pracy co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego na podstawie przepisów Kodeksu pracy i nie muszą, wbrew twierdzeniom Sądu pierwszej instancji, znajdować dodatkowego potwierdzenia

w pozostałym zebranym w sprawie materiale dowodowym. Zeznania świadków są spójne i logiczne. Świadkowie zgodnie przedstawiają, iż powódka wyrabiała wymaganą normę, która była konieczna, aby osiągać określone wynagrodzenie. Fakt, że świadek nie potrafi uzasadnić swoich twierdzeń nie oznacza, że kłamie. Zasady doświadczenia życiowego jednoznacznie wskazują, w ocenie apelującej, na logiczną konsekwencję tychże zeznań prowadzącą

do stwierdzenia, iż powódka wykonywała pracę nakładczą, osiągając co najmniej 50% obowiązującego wówczas wynagrodzenia minimalnego. Co więcej świadczą o tym zeznania nie jednego, a dwóch świadków oraz wyjaśnienia powódki, których wiarygodność w żaden sposób nie została podważona, a wręcz przeciwnie znajduje potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Skarżąca zarzuciła, że Sąd Okręgowy przede wszystkim zobowiązany był ustalić, czy powódka zarabiała 50% najniższego wynagrodzenia określonego na podstawie przepisów Kodeksu pracy i nie uczynił tego.

Pozbawienie powódki prawa do wypracowanej przez nią emerytury pozostaje, jej zdaniem, w sprzeczności z zasadą ochrony wynagrodzenia za pracę i zapewnienia pracownikowi minimum socjalnego, jak i z ogólnie przyjętymi zasadami współżycia społecznego.

Skarżąca zwróciła uwagę, iż odpowiednie stosowanie art. 15 ust. 2a ustawy o emeryturach i rentach z FUS wskazanego przepisu oznacza, iż możliwe było zastosowanie odpowiedniej regulacji w sprawie. W rozstrzyganej sprawie nie można pomijać tego,

że stosowany odpowiednio przepis art. 15 ust. 2a ustawy o emeryturach i rentach z FUS ma zastosowanie poprzez odesłanie z przepisu art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy do regulacji sytuacji prawnej wykonującego pracę nakładczą, w której okresy zatrudnienia odbyte w ramach umowy o pracę nakładczą zostały zaliczone jako okresy składkowe. W związku z tym nieprawidłowa jest wykładania Sądu pierwszej instancji wskazująca na niedopuszczalność odpowiedniego stosowania wskazanego przepisu i czynienie przez Sąd pierwszej instancji odpowiednich ustaleń. Przeciwna wykładnia wypaczałaby istotę i sens regulacji dotyczącej traktowania pracowników wykonujących pracę nakładczą.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja G. D. okazała się częściowo zasadna w sposób skutkujący zmianą zaskarżonego wyroku w pkt 2 i zobowiązaniem organu rentowego do przeliczenia ubezpieczonej emerytury począwszy od dnia 9 marca 2011 r. poprzez doliczenie jako okresu składkowego zatrudnienia ubezpieczonej od dnia 18 maja 1983 r. do dnia 30 września 1985 r.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była kwestia, czy okres zatrudnienia wnioskodawczyni wykonywanego na podstawie umowy o pracę nakładczą może zostać zakwalifikowany jako okres składkowy, a w konsekwencji, czy możliwe jest przeliczenie G. D. świadczenia emerytalnego przez doliczenie jej okresu takiego zatrudnienia do ogólnego stażu ubezpieczenia jako okresu składkowego.

Zdaniem Sądu odwoławczego we wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy dokonał błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji poczynił nieprawidłowe ustalenia prawne, co skutkowało naruszeniem przepisów prawa materialnego i niewłaściwą subsumcją ustaleń faktycznych pod odpowiednie dyspozycje przepisów prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny na wstępie wskazuje, że praca nakładczą polega na zarobkowym wykonywaniu przez osobę fizyczną na zlecenie i rachunek pracodawcy czynności, w szczególności w zakresie: wytwarzania przedmiotów z materiałów powierzonych, naprawiania, wykańczania i konserwacji przedmiotów oraz świadczenia innych usług. Praca nakładczą wykonywana jest indywidualnie poza siedzibą pracodawcy. Osoba wykonująca pracę nakładczą świadczy pracę na zlecenie nakładcy z materiału przezeń powierzonego, nie mając bezpośredniego kontaktu z osobami, dla których wytwarzane przedmioty są przeznaczone i nie ponosząc ryzyka zbycia tych przedmiotów.

Charakter prawny umowy o pracę nakładczą jest sporny, ale tylko w zakresie możliwości jej zakwalifikowania na podstawie różnych umów prawa cywilnego.

W literaturze wyrażano pogląd, że jest to rodzaj umowy o dzieło. Umowa ta bez wątpienia wykazuje szereg podobieństw zarówno do cywilnoprawnej umowy o dzieło, jak i do umowy o pracę. Wykonujący pracę nakładczą zobowiązuje się wobec nakładcy do osiągnięcia określonych rezultatów. Strony nie określają jednak wyraźnie przedmiotu umowy, zostaje on określony przez nakładcę dopiero w momencie udzielenia indywidualnego zlecenia. Wykonujący pracę nakładczą nie prowadzi samodzielnej działalności gospodarczej. Wynik jego pracy przypada nakładcy. Wykonujący pracę nakładczą może w zasadzie pracować w dowolnym miejscu i czasie, zaś ryzyko związane ze świadczeniem pracy nakładczej ponosi osoba, która podjęła się tej pracy. Nakładca ponosi jednak w pewnym zakresie ryzyko socjalne związane z wykonaniem zleconej pracy. Prawo do wynagrodzenia za pracę nakładczą oraz jego wysokość uzależnione są od konkretnego rezultatu pracy. Wykonującym pracę nakładczą może być jedynie osoba fizyczna, może ona jednak przy wykonywaniu pracy korzystać z pomocy innych osób.

Mimo wielu różnic praca nakładczą wykazuje jednakże szereg podobieństw do pracy świadczonej w prawnym stosunku pracy. Z tej też przyczyny ustawodawca przyznał osobom wykonującym ten rodzaj pracy szereg uprawnień pracowniczych w celu upodobnienia sytuacji prawnej tych osób do sytuacji prawnej pracowników zarówno w sferze prawa materialnego, jak i procesowego. Całokształt uprawnień osób wykonujących pracę nakładczą reguluje wydane na podstawie delegacji zawartej w art. 303 k.p. rozporządzenie Rady Ministrów z 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą. Obejmuje ono swoją regulacją wszystkie osoby wykonujące ten rodzaj pracy. Najważniejszą zaś cechą zawartych tam unormowań jest maksymalne zbliżenie statusu osób wykonujących pracę nakładczą do statusu prawnego pracowników, z jednoczesnym uwzględnieniem specyfiki tego rodzaju pracy.

Fakt, że osoby wykonujące pracę nakładczą nie pozostają jednak w stosunku pracy, wynika już z rozwiązań przyjętych w Kodeksie pracy. W szczególności art. 303 § 2 k.p. wymienia stosunek pracy i obok niego umowę o pracę nakładczą jako dwie różne podstawy zatrudnienia, a ponadto art. 2 k.p., określając osoby będące pracownikami, pomija osoby



wykonywając pracę nakładczą. Wprowadzenie na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. do umowy o pracę nakładczą szeregu uprawnień pracowniczych nie przekreśla zatem jej cywilnoprawnego charakteru. Tożsamość stanowisko wyraził też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 stycznia 2008 r. (III UK 73/07, LEX nr 356045).

Zamieszczona w art. 8 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych definicja legalna osoby wykonującej pracę nakładczą odwołuje się do unormowań rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. z 1976 r. Nr 3, poz. 19 ze zm.). Powyższa definicja jest bardzo lakoniczna, stanowiąc jedynie, że za osobę wykonującą pracę nakładczą uważa się osobę zatrudnioną na podstawie umowy o pracę nakładczą. Dokonanie jej prawidłowej, pełnej wykładni wymaga zatem ustalenia, co ustawodawca rozumie pod pojęciem umowy

o pracę nakładczą. Prawa i obowiązki stron umowy o pracę nakładczą uregulowane zostały przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z 1975 r., a zatem tylko osoba wykonująca pracę na podstawie umowy odpowiadającej wymaganiom tegoż rozporządzenia może zostać uznana za osobę wykonującą pracę nakładczą w rozumieniu art. 8 ust. 3 ustawy systemowej.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że z treści § 3 ust. 1 w/w rozporządzenia wynika, że strony umowy o pracę nakładczą obowiązane są określić taką minimalną, miesięczną ilość pracy, której wykonanie należy do obowiązków wykonawcy, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie, co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia. Wymóg określenia minimalnej miesięcznej ilości pracy wykonawcy stanowi zatem warunek konieczny umowy o pracę nakładczą, odróżniający ją w sposób zdecydowany od pozostałych umów cywilnoprawnych z uwagi na cel ustawodawcy upodobnienia sytuacji prawnej wykonawców do sytuacji prawnej pracowników. Wykładnia funkcjonalna i systemowa przepisów prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku o doniosłości prawnej tylko takiej umowy o pracę nakładczą, w której strony uzgodniły i faktycznie realizowały rozmiar wykonanej pracy nakładczej w ilości gwarantującej wynagrodzenie

w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę (por. wyroki SN

z dnia 9 stycznia 2008 r.: III UK 73/07, LEX nr 356045; III UK 74/07, LEX nr 376437;

III UK 75/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 53, LEX nr 478549; III UK 76/07, LEX nr 465905 oraz III UK 77/07, LEX nr 465895, a także wyrok SN z dnia 13 października 2010 r., II UK 105/10, LEX nr 687035).

Jeśli chodzi o możliwość zaliczenia okresu wykonywania pracy nakładczej do stażu ubezpieczeniowego jako okresu składkowego należy wskazać, że zgodnie z przepisem art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy o emeryturach i rentach z FUS za okresy składkowe uważa się również przypadające przed dniem 15 listopada 1991 r. okresy wykonywania na obszarze Państwa Polskiego pracy nakładczej:

a) objętej obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, za które opłacono składkę na to ubezpieczenie lub w których występowało zwolnienie od opłacania składki,

b) przed dniem objęcia obowiązkiem ubezpieczenia z tego tytułu, jeżeli w tych okresach osoba wykonująca taką pracę uzyskiwała wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia, określonego na podstawie przepisów Kodeksu pracy.

Dodatkowo § 32 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r.

w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. z 1976 r. Nr 3, poz. 19 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie, stanowił, iż do okresu zatrudnienia w ramach stosunku pracy w zakresie uprawnień wynikających z tego stosunku wlicza się okres pracy nakładczej, w którym wykonawca uzyskiwał wynagrodzenie

w wysokości co najmniej 50% wynagrodzenia uznanego w tym okresie za najniższe

dla pracowników gospodarki uspołecznionej.

Historycznie zauważyć należy, iż okresy pracy nakładczej, która w czasie jej wykonywania do dnia 31 grudnia 1975 r. nie podlegała ubezpieczeniu społecznemu,

ze względu na obowiązujące wówczas dodatkowe kryteria uzależniające uznanie chałupnika za pracownika w rozumieniu przepisów emerytalno - rentowych, zalicza się w przypadku udokumentowania wynagrodzenia w wysokości co najmniej najniższego wynagrodzenia. Natomiast obowiązujące od dnia 1 stycznia 1976 r. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia

31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. Nr 3, poz. 19 ze zm.) uznawało - dla celów emerytalno - rentowych - że za chałupnika uważa się zatrudnionego w danym miesiącu w pełnym wymiarze czasu pracy, jeżeli otrzymał wynagrodzenie w wysokości, co najmniej najniższego wynagrodzenia przysługującego pracownikom gospodarki uspołecznionej (§ 28 ust. 2 rozporządzenia). Podobną konstrukcję posiada obecny art. 6 ust. 2 pkt 11 lit. b, co spowodowało, że Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 9 stycznia 2007 r. (III AUa 1080/06, OSA 2008, z. 10, poz. 33) stwierdził, iż do uznania okresu pracy nakładczej za okres składkowy nie jest wystarczające ustalenie, że wykonawca nie podlegał w okresie świadczenia tej pracy ubezpieczeniu z innego tytułu, ale wymaganym jest, aby chałupnik osiągał wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej co najmniej połowie obowiązującego wówczas najniższego wynagrodzenia. Przy czym dla pełnej oceny spełnienia przesłanek z art. 6 ust. 2 pkt 11 trzeba mieć na uwadze, że warunek dotyczący wysokości wynagrodzenia za pracę nakładczą odnosi się także do części przepisu wyodrębnionej w lit. a, tj. do okresu wykonywania tej pracy objętej obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, za które opłacono składkę na to ubezpieczenie lub w których występowało zwolnienie od jej opłacania (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 1 marca 2007 r., III AUa 3097/05, Lex nr 339727; wyrok SN z dnia 29 maja 2006 r., I UK 327/05) (vide: Ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Komentarz, red. Kamil Antonów, ABC, 2009).

Jak wynika z informacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 8 lutego 2012 r.

(k. 86) (...) Zakłady (...) rozliczały się na deklaracjach bezimiennych jako zakład zatrudniający powyżej 20 pracowników. Pozwany organ rentowy nie kwestionował w toku procesu, aby zakład pracy nie odprowadził należnych składek ubezpieczeniowych za sporny okres zatrudnienia za G. D.. Konieczne pozostało zatem ustalenie, czy w spornym okresie wnioskodawczyni osiągała wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej co najmniej połowie obowiązującego wówczas najniższego wynagrodzenia (od 1 maja 1979 r. wynosiło ono 1800 zł, od 1 stycznia 1980 r. – 2000 zł, od 1 stycznia 1981 r. – 2400 zł, od 1 stycznia 1982 r. – 3300 zł, a w okresie od 1 września 1982 r. do 1 stycznia 1987 r. - 5.400 zł).

Zaakcentowania wymaga, że zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności, znajdującą wyraz w art. 232 zdanie pierwsze k.p.c., to na skarżącej spoczywał ciężar wykazania, że w spornym okresie osiągała ona na podstawie umowy o pracę nakładczą wynagrodzenie w wysokości

co najmniej połowy najniższego wynagrodzenia za pracę, to ona bowiem z powyższego faktu wywodzi skutek prawny w postaci zaliczenia do ogólnego stażu ubezpieczeniowego okresów wykonywania przez nią pracy nakładczej na podstawie umów zawartych w dniu 23 maja 1979 r. oraz w dniu 18 maja 1983 r. z (...) Zakładami (...) w G..

W ocenie Sądu Apelacyjnego, odmiennej w tym zakresie od oceny dokonanej przez Sąd I instancji, ubezpieczona zdołała wykazać powyższą okoliczność w odniesieniu do drugiej z w/w umów, na podstawie której pracę nakładczą wykonywała w okresie od dnia 18 maja 1983 r. do 30 września 1985 r.

Sąd odwoławczy zwraca uwagę, że sama treść umowy o pracę nakładczą z dnia 18 maja 1983 r. istotnie nie jest wystarczająca dla ustalenia ilości pracy faktycznie wykonywanej przez G. D.. Należy mieć jednak na względzie, że umowa ta określała granice, w jakich wnioskodawczyni zobowiązana była wykonywać pracę, a mianowicie: minimum 1900 jednostek obliczeniowych oraz maksymalnie 10000 jednostek obliczeniowych. W treści umowy wyraźnie zostało przy tym podkreślone, że minimalna ilość pracy powinna być tak ustalona, aby jej wysokość

zapewniła osobie wykonującej pracę nakładczą uzyskanie co najmniej 50% wynagrodzenia uznanego w tym czasie za najniższe dla pracowników gospodarki uspołecznionej.

Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków – B. R. i I. S., jak również samej ubezpieczonej potwierdziły, zdaniem Sądu II instancji,

iż G. D. uzyskiwała wynagrodzenie odpowiadające co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia za pracę. Świadek B. R. wskazała, że dostarczone

do pracy materiały zawsze były w takiej ilości, by wyrobić normę i stwierdziła,

że wnioskodawczyni wyrabiała normy, zarabiając więcej od niej (świadek wykonywała

ok. połowy maksymalnej normy). Świadek I. S. również potwierdziła,

że wykonawcom dostarczano materiały w ilości pozwalającej na wyrobienie miesięcznych norm. Nadto podała,

że z tego, co wie, ubezpieczona wykonywała maksymalne normy. Świadek zarabiała wówczas ponad 5 tys. zł.

Powyższe zeznania korelują z zeznaniami G. D., która stwierdziła, że towaru przywożono tyle, by wyrobić minimalne

wynagrodzenie, z tym że zawsze wykonywała wyższe normy i zarabiała ok. 5,5 – 6 tys. zł miesięcznie. Z zeznań wynika

również, iż (...) Zakłady (...) odprowadzały składki z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę nakładczą. W

ocenie sądu odwoławczego, powyższe zeznania należy uznać za wiarygodne, albowiem są one wzajemnie spójne, a

nadto zgodne z zapisami umowy o pracę nakładczą odnoszącymi się do zapewnienia pracy w ilości umożliwiającej

uzyskanie wynagrodzenia w przewidzianej prawem wysokości. Podkreślić jednak należy, iż zeznania świadków

odnoszą się jedynie do okresu od roku 1983. B. R. zatrudniona była bowiem w (...) Zakładach (...) od maja 1983 r. do

czerwca 1984 r. (vide: zeznania świadka, k. 61), a I. S. –

od 15 października 1983 r. do 30 listopada 1985 r. (vide: świadectwo pracy z dnia

30.11.1985 r. – w aktach sprawy VII U 3119/11 Sądu Okręgowego w Gdańsku). Brak jest zatem podstaw do

uwzględnienia na ich podstawie jako okresu składkowego również zatrudnienia wnioskodawczyni na podstawie

umowy o pracę nakładczą obowiązującej

od dnia 23 maja 1979 r. do dnia 17 maja 1983 r.

Jeśli chodzi o nieuwzględnienie w świadectwie pracy wydanym wnioskodawczyni wpisów dotyczących wysokości

wynagrodzenia, to Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, iż obowiązek pracodawcy zamieszczenia informacji o okresie pracy

nakładczej, w którym wykonawca uzyskał wynagrodzenie w wysokości co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia

wprowadzony został dopiero z dniem 2 czerwca 1996 r. - rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 maja 1996 r.

zmieniającym rozporządzenie w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. Nr 60,

poz. 280), a zatem nie istniał w roku 1985 r., kiedy to zakończyło się zatrudnienie wnioskodawczyni w (...) Zakładach

(...).

W kontekście powyższego Sąd odwoławczy podkreśla, że fakty, od których uzależnione jest prawo do emerytury i

renty oraz wysokość tych świadczeń mogą być wykazywane wszelkimi środkami dowodowymi przewidzianymi w

Kodeksie postępowania cywilnego. Taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 1996 r. (II URN 3/95,

OSNAPiUS 1996 nr 16, poz. 239) stwierdzając, że w postępowaniu przed sądami pracy

i ubezpieczeń społecznych okoliczności mające wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokości mogą być

udowadniane wszelkimi środkami dowodowymi, przewidzianymi

w Kodeksie postępowania cywilnego. W kolejnym wyroku z dnia 25 lipca 1997 r. (II UKN 186/97, OSNAPiUS 1998

nr 11, poz. 342) Sąd Najwyższy stwierdził, że w postępowaniu sądowym nie obowiązują ograniczenia co do środków

dowodowych stwierdzających wysokość zarobków lub dochodów stanowiących podstawę wymiaru emerytury lub

renty, możliwe i dopuszczalne jest przeprowadzenie wszelkich dowodów, w tym również dowodu

z zeznań świadków lub przesłuchania samego wnioskodawcy. Wskazana linia orzecznictwa jest konsekwentnie

podtrzymywana przez Sąd Najwyższy i sądy powszechne – vide: wyrok SN z dnia 14 czerwca 2006 r., I UK 115/06,

OSNP 2007/17-18/257; wyrok SN z dnia

8 sierpnia 2006 r., I UK 27/06, OSNP 2007/15-16/235; wyrok SN z dnia 4 lipca 2007 r., I UK 36/07, LEX nr 390123;

wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 października 2006 r.,

III AUa 509/06, LEX nr 253495. Uprawniony jest zatem wniosek o dopuszczalności przeprowadzenia w postępowaniu sądowym innych dowodów, niż z dokumentów wymienionych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalne - rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (analogicznie: Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 4 marca 1997 r., III AUa 105/97, Apel/ W-wa 1997/2/7). Należy przyznać rację skarżącej, że wnioski wypływające

z analizy takich dowodów jak zeznania świadków, czy wnioskodawcy nie muszą znajdować potwierdzenia w zaświadczeniach zakładu pracy czy też legitymacji ubezpieczeniowej,

o których mowa w rozporządzeniu z 1983 r., skoro dowody te przeprowadzane są właśnie

w sytuacji braku możliwości przedłożenia przez stronę stosownych dokumentów. Zgodnie jednak ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 09 stycznia

1998 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II UKN 440/97 (OSNP98/22/667, Lex nr 34199), zaliczenie nieudokumentowanych okresów składkowych do uprawnień oraz wzrostu świadczeń emerytalno - rentowych wymaga dowodów nie budzących wątpliwości, spójnych

i precyzyjnych. W ocenie Sąd Apelacyjny na podstawie zeznań G. D. oraz przesłuchanych w sprawie świadków możliwe jest przeliczenie wnioskodawczyni świadczenia emerytalnego poprzez doliczenie jako okresu składkowego zatrudnienia ubezpieczonej od dnia 18 maja 1983 r. do dnia 30 września 1985 r. Sąd odwoławczy,

po analizie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie miał bowiem wątpliwości, że ubezpieczona uzyskiwała wówczas wynagrodzenie równe co najmniej połowie najniższego wynagrodzenia określonego na podstawie przepisów Kodeksu Pracy.

Odnosząc się do poruszonej przez Sąd I instancji kwestii posiadania przez osobę wykonującą pracę nakładczą statusu pracownika Sąd Apelacyjny podkreśla, iż okres wykonywania pracy na podstawie umowy o pracę nakładczą nie jest okresem pozostawania

w stosunku pracy w rozumieniu art. 15 ust. 2a ustawy o emeryturach i rentach z FUS, zgodnie z którym - jeżeli nie można ustalić podstawy wymiaru składek w okresie pozostawania

w stosunku pracy wskazanym do ustalenia podstawy wymiaru emerytury i renty, za podstawę wymiaru składek przyjmuje się kwotę obowiązującego w tym okresie minimalnego wynagrodzenia pracowników, proporcjonalnie do okresu podlegania ubezpieczeniu i wymiaru czasu pracy. Należy bowiem zwrócić uwagę, że ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie utożsamia stosunku pracy z zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę nakładczą, traktując je jako odrębne rodzaje zatrudnienia. Stosownie do treści art. 8 ust. 1 ustawy systemowej za pracownika uważa się osobą pozostającą w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a. Przepis ust. 3 art. 8 ustawy systemowej stawia zaś, że za osobą wykonującą pracę nakładczą uważa się osobą zatrudnioną na podstawie umowy o pracę nakładczą. Analogiczny pogląd został wyrażony przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 stycznia

2008 r. (III UK 73/07, LEX nr 356045), w którym podkreślone zostało, że fakt, iż osoby wykonujące pracę nakładczą nie pozostają w stosunku pracy, wynika już z rozwiązań przyjętych w Kodeksie pracy. W szczególności art. 303 § 2 k.p. wymienia stosunek pracy

i obok niego umowę o pracę nakładczą jako dwie różne podstawy zatrudnienia, a ponadto

art. 2 k.p., określając osoby będące pracownikami, pomija osoby wykonujące pracę nakładczą. Wprowadzenie na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 31 grudnia 1975 r.

do umowy o pracę nakładczą szeregu uprawnień pracowniczych nie przekreśla zatem jej cywilnoprawnego charakteru. Mając na względzie powyższe należy stwierdzić, że Sąd I instancji trafnie uznał, że w sprawie nie mógł znaleźć zastosowania art. 15 ust. 2a ustawy

o emeryturach i rentach z FUS.

W tym stanie rzeczy, uznając za udowodniony fakt osiągnięcia przez powódkę -

w okresie od dnia 18 maja 1983 r. do dnia 30 września 1985 r. - miesięcznego wynagrodzenia w wysokości co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia za pracę określonego na podstawie przepisów Kodeksu Pracy, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w pkt 2 - jak w pkt I sentencji oraz oddalił apelację w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. - jak w pkt III sentencji.

Jak wskazuje się w judykaturze - przepis zawarty w zdaniu drugim art. 118 ust. 1a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – nakłada na Sąd przyznający prawo do świadczenia obowiązek zamieszczenia

z urzędu (ex officio) w sentencji wyroku rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności organu rentowego odnośnie do nieustalenia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji, tj. zarówno stwierdzającego taką odpowiedzialność, jak i jej brak (takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 kwietnia 2010 r., sygn. akt: II UK 330/09; LEX

nr 604220). Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny nie stwierdził odpowiedzialności organu rentowego za brak ustalenia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji,

jak w pkt II sentencji. Istnienie przesłanki koniecznej do uznania okresu zatrudnienia ubezpieczonej na podstawie umowy o pracę nakładczą jako okresu składkowego stało się bowiem możliwe. ze względu na brak ograniczeń dowodowych obowiązujących

w postępowaniu przed organem rentowym, dopiero w toku postępowania sądowego. Brak było podstaw do stwierdzenia odpowiedzialności organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji, albowiem w dacie jej wydania nie były znane zeznania świadków, które ostatecznie potwierdziły fakt osiągnięcia przez G. D. miesięcznego wynagrodzenia odpowiadającego co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia za pracę przewidzianego stosownymi przepisami.